

## O nacjonalizmie niejednoznacznie

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

*„Istotną cechą każdego patriotyzmu jest również poprawny stosunek do innych narodów. Pomijanie tego elementu prowadzi do podporządkowania interesów innych narodów interesom własnego narodu. Towarzyszy temu najczęściej podnoszenie prawdziwych i urojonych zalet własnego narodu, żądanie szczególnych przywilejów, przypisywanie sobie specjalnej misji do spełnienia. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest rosnąca niechęć do przedstawicieli innych narodów, przypisywanie im wad, działań skierowanych przeciwko „naszemu” narodowi - do wrogości. Tak rozumianą, jednostronną wersję patriotyzmu nazywamy nacjonalizmem. Efektem narastania nacjonalizmów są właśnie i wojny międzynarodowe, wojny domowe oraz czystki etniczne”. — Czytamy w gimnazjalnym podręczniku „Wiedzy o społeczeństwie i wychowania obywatelskiego” autorstwa Hanny Konopki (Warszawa 1999, s. 61-62).*

Biorąc pod uwagę taką, a nie inną definicję nacjonalizmu, musimy przyznać, że polskiego nacjonalizmu w ten sposób zdefiniować absolutnie nie możemy. Osoby, które znają historię polskiego ruchu narodowego, wiedzą doskonale, że polscy nacjonaści (nazywajmy ich w dalszej części tekstu bardziej swojsko - narodowcami) nigdy nie „podnosili prawdziwych i urojonych zalet swojego narodu” (mało kto był tak krytyczny wobec polskiego charakteru narodowego, jak polscy narodowcy); nigdy nie przypisywali innym narodom jakichś szczególnych wad — częściej podziwiano inne narody za te cechy, których Polakom brakowało (np. Niemców za niemiecką pewność siebie i głębokie przekonanie o swej wartości; Rosjan za rosyjską dumę narodową...); nigdy nie żądali szczególnych przywilejów dla Polaków, aniżeli te, które biorą się z prawa naturalnego (np. do swobodnego i niczym nie skrepowanego rozwoju narodowej kultury). Polscy narodowcy nigdy nie przypisywali Polsce i Polakom jakiejś szczególnej misji (robili to zwykle oponenti ruchu narodowego — np. piłsudczycy), a wręcz przeciwnie — nikt bodaj tak ostro nie krytykował idei Polski jako „Winkelrieda” i „Chrystusa narodów”; niepodległościowego prometeizmu - jak narodowcy właśnie.

Jeśli więc za pomocą „szkolnej” definicji nie możemy zdefiniować polskiego nacjonalizmu, oznacza to, że albo nie jesteśmy jako naród zdolni do takiej, jak przedstawiona w podręczniku do wiedzy o społeczeństwie i wychowania obywatelskiego, ekspresji nacjonalizmu, albo ta definicja jest defektywna i niepełna — nie opisuje wszystkich typów nacjonalizmów, jak np. nacjonalizm polski.

## Zdrowy i zdegenerowany nacjonalizm

Stwierdzenie, że niektóre typy nacjonalizmu (zdegenerowany), a raczej szowinizm (np. niemiecki), prowadzą do wojen i konfliktów między narodami (dlatego według doktrynerów antynacjonalizmu należy zwalczać wszelkie przejawy nacjonalizmu — nawet te zdrowe!), jest tak samo prawdziwe, jak stwierdzenie, że liberalizm (zdegenerowany) prowadzić może do wyprzedaży majątku narodowego danego kraju zagranicy (jak w naszym przypadku); ale to bynajmniej nie oznacza, że należy całkowicie wyrugować własność prywatną (powrócić do socjalizmu), ani naturalną chęć zysku (zastąpić całkowicie altruizmem i działalnością charytatywną). To byłby ślepy zaułek. Należy uporządkować pojęcia i wprowadzić rozróżnienia uniemożliwiające wylewanie dziecka z kąpielą! Albowiem nacjonalizm nacjonalizmowi nierówny — tak jak liberalizm liberalizmowi...

Nikt jakoś z tych doktrynerów anynacjonalizmu nie pomyślał, że to właśnie nacjonalizm — taki jak nacjonalizm polski — zdolny był wydobywać z Polaków okresu narodowej niewoli najszlachetniejsze skłonności i postawy — takie jak np. zdolność do poświęcenia się dla innych; obrony wartości kultury narodowej w czasach, gdy szalała hakata — germanizacja i rusyfikacja. To polska szlachetna idea narodowa zamieniała zamkniętych na własne tylko sprawy egoistów (pierwotniejszy typ człowieka) — często z niższych warstw społecznych — w szlachetnych, ideowych działaczy narodowych: kulturalnych i oświatowych, a także polityków przedkładających interes całości — Polski — nad prywatę czy ciasne — klasowe tylko interesy.

Trzeba też sobie jasno i bez ogródek powiedzieć — tak jak degeneracją nacjonalizmu był faszyzm, tak degeneracją socjalizmu — komunizm. Nikt jednak dzisiaj nie zakazuje socjalistom działalności politycznej, nikt nie nawołuje do ostracyzmu, bojkotu wybijających się — przy zachowaniu wszelkich demokratycznych procedur — polityków tej orientacji. Socjalizm zapanował w Europie niemal całkowicie — w wersji demokratycznej ma się rozumieć, Racjonalista.pl

przejawiającej jednak coraz częściej tendencje do mentorstwa i politycznego monopolu — co zwykliśmy w polityce określać jako *totalizm*. Parafrazując klasyka komunizmu i my możemy powiedzieć, że widmo nacjonalizmu krąży nad Europą. Od samych socjalistów w dużej mierze zależy, czy nacjonalizm ten, któregoś dnia nie ujawni się w swej zdegenerowanej formie — jako reakcja na dominację jedyne go tylko - socjalistycznego — światopoglądu. Stanie się to tym pewniej z im większą zaciekleścią socjaldemokracji będą zwalczać zdrowy nacjonalizm; a więc ten nacjonalizm, który w swej politycznej teorii i praktyce ma się tak samo do faszyzmu, jak współczesna europejska socjaldemokracja do wszelkiej maści komunizmu.

## Nacjonalizm znakiem czasu

Według **Ernesta Gellnera** (autor pracy „*Narody i nacjonalizm*”), traktującego nacjonalizm jako zjawisko towarzyszące uprzemysłowieniu świata, „*nacjonalizm jest przede wszystkim zasadą polityczną, która głosi, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi (...) to jedna z teorii politycznego legitymizmu, która żąda, by granice etniczne nie przecinały się z granicami politycznymi, a zwłaszcza, by granice etniczne w obrębie państw (...) nie oddzielały jego władców od reszty obywateli*”. Jego zdaniem „*okres przechodzenia w epokę industrialną jest także okresem przechodzenia w epokę nacjonalizmu*”. Pojawienie się nacjonalizmu związane jest bowiem z przejściem od społeczeństwa agrarnego do społeczeństwa industrialnego (przemysłowego), które w przeciwieństwie do społeczeństwa poprzedniego typu ma mobilną i egalitarną strukturę. I tak ze „*społeczeństwa rolniczego*” wyłonił się nowy typ społeczeństwa — „*społeczeństwo oparte na potężnej technologii i nieprzerwanym rozwoju, społeczeństwo wymagające zmiennego podziału pracy oraz ciągłego, częstego i precyzyjnego komunikowania się ze sobą ludzi obcych, które musi się odbywać za pomocą wspólnych znaczeń, przekazywanych przez jednolity język i w razie potrzeby przez państwo*”. Gellner nazywa ten nowy typ społeczeństwa „*społeczeństwem nieprzerwanego rozwoju*”, porównuje je do armii, gdzie „*każdego dobrze wyszkolonego rekruta można będzie w razie potrzeby przekwalifikować bez większej straty czasu, z wyjątkiem, oczywiście, niewielkiej liczby specjalistów wysokiej klasy*”. Taki właśnie typ społeczeństwa - mobilnego, piśmiennego, kulturowo zestandaryzowanego oraz wymienialnego wewnątrznie - odpowiada wymogom nowoczesnego państwa przemysłowego, które ściśle wiąże się z nacjonalizmem — czy się to komuś podoba czy też nie.

## Prywata czy nacjonalizm?

Zdaniem **Kazimierza Z. Poznańskiego** (autora głośnej ostatnio książki o klęsce polskiej transformacji gospodarczej) kapitalizm i państwo narodowe są nierozzerwalne. „*Nie ma narodu bez pewnej formy nacjonalizmu, jako źródła pojęcia interesu narodowego, cementującego ludzi w koherentny twór zwany państwem narodowym*”. Poznański stwierdza, że to właśnie brak nacjonalizmu prowadzi do takich „*cudów*”, jak „*cud Balcerowicza*” („*ten „cud” to kpina*” — pisze), kiedy społeczeństwo wyzbywa się swego majątku narodowego na rzecz zagranicy, tracąc w ten sposób nie tylko kapitał (wyprzedawany grubo poniżej swej rzeczywistej wartości), ale także kontrolę nad pracą i płacą. Na takiej prywatce jednostek (klasy polityczno-urzędniczej) traci całe społeczeństwo — naród. W ten sposób — postępując akurat odwrotnie niż nakazywałby zdrowy nacjonalizm (rozumiany jako poczucie współodpowiedzialności) — Polacy stają się „*gośćmi u samych siebie*” — we „*własnym domu*”! Sytuacja taka nie byłaby do pomyślenia wówczas, gdyby istniała w Polsce **rozbudowana świadomość interesu publicznego**, a więc **nacjonalizm** (obecny zresztą w każdym normalnym państwie kapitalistycznym).

## Świadomy patriotyzm na co dzień — polska idea narodowa

Tymczasem nacjonalizm ma w dzisiejszych czasach — zwłaszcza w mediach — wyłącznie negatywne konotacje. Próżno by szukać tam jego pochwały. Najczęściej (widać to także w omawianej podręcznikowej definicji) przeciwstawiany jest patriotyzmowi; przy czym na tym przeciwstawieniu gorzej wypada oczywiście **nacjonalizm** - jako źródło wszelkiego rodzaju wojen, konfliktów zbrojnych, czystek etnicznych etc.

Ale także teoretycy polskiego nacjonalizmu, jak np. **Zygmunt Balicki** — bliski współpracownik **Romana Dmowskiego** - przeciwstawiali patriotyzm nacjonalizmowi. Patriotyzm „*jest uczuciem zbiorowym i tylko uczuciem*” — twierdzi Balicki — *nacjonalizm*

natomiast jest „narodową myślą”. Podobną charakterystykę przedstawił autor „Narodu, jednostki i klasy”, **Roman Rybarski**, stwierdzając, że „patriotyzm jako przywiązanie do narodu, jako gotowość walki o jego wartości, nie jest kierunkiem politycznym, lecz raczej żywiołowym faktem. Ma podkład tylko uczuciowy, a nie doktrynalny... Patriotyzm nie ogarnia (...) świadomie całego życia narodowego, nie przejawia się we wszystkich jego kierunkach. Próżno by w patriotyzmie dopatrywać się zawiązków nacjonalizmu. **Nacjonalizm to świadomy patriotyzm, normujący całe życie narodowe, to patriotyzm na co dzień**” (*podkr. — WR*). Inni polscy narodowcy, jak np. **Zygmunt Wasilewski**, uważali, że nacjonalizm jest wytworem danej cywilizacji w zakresie psychiki narodowej, który z patriotyzmu typu uczuciowego uczynił fakt etycznego stosunku jednostki do narodu.

Co ciekawe sam **Roman Dmowski** uważał „nacjonalizm” za nazwę „niezbyt szczęśliwą” — unikał jej, stosując najczęściej określenie: „polska idea narodowa”. Brało się to stąd, że nie lubił on wszelkiego doktrynerstwa (talmudyzmu), wszelkich „-izmów”, prowadzących do skostnienia myśli i zaniku twórczości. Rację miał **Tadeusz Bielecki**, kiedy pisał, iż „ruch narodowy pod potężnym wpływem Dmowskiego nigdy nie zszedł na manowce sztywnej doktryny ciasnego nacjonalizmu. Polska idea narodowa więcej buduje na przywiązaniu i miłości do własnego narodu, niż na nienawiści do obcych. Również nie zamierza izolować się od innych, ale chce wnosić swój dorobek do skarbnicy ogólnoludzkiej i korzystać z tego, co inne narody stworzyły, czyli brać, ale i dawać (...) Polska idea narodowa jest bardziej postawą wobec życia i jego spraw, jednostek wobec narodu i powiązań międzypaństwowych, bardziej szkołą politycznego myślenia, aniżeli sztywną doktryną społeczno-polityczną, którą można zamknąć w gotowych i wszystko rozwiązujących formułkach”.

Zobacz także te strony:

[Obrona Polaków przed wynarodowieniem](#)

#### **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004 Ostatnia zmiana: 16-06-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3474) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3474>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)